

Tomasz Kotala

SPRAWA ŚMIERCI CESARZA BIZANTYŃSKIEGO
ROMANA III ARGYROSA (1028–1034)

Przedmiotem badania niniejszego artykułu są wydarzenia, które rozegrały się w pierwszej połowie roku 1034 w Wielkim Pałacu Cesarskim w Konstantynopolu i doprowadziły do śmierci cesarza Romana III Argyrosa (1028–1034)¹.

Baza źródłowa przedstawiająca wydarzenia ostatnich miesięcy panowania Romana III Argyrosa jest obszerna. Wyczerpujących relacji dostarczają przede wszystkim: kronika Michała Psellosa² i kronika Jana Skylitza³ wskazujące na otrucie, jako główną przyczynę śmierci cesarza. Wątpliwość pierwszego polega nie tylko na przedstawieniu toku wydarzeń, w przypadku choroby i śmierci cesarza relacjonowanych Psellosowi przez naocznego świadka, lecz także na ukazaniu wnikliwej charakterystyki psychologicznej prezentowanych postaci i co za tym idzie, stworzeniu możliwości śledzenia motywów ich działania. Z kolei Jan Skylitzes – będąc osobą wysoko postawioną na dworze – miał możliwość obserwowania z bliska ostatnich miesięcy panowania Romana III. Nieco mniejszej wartości pod względem przydatności do zbadania kwestii przyczyn śmierci cesarza, chociaż nie pozbawione swego kolorytu, są kroniki: Jana Zonarsa, Jerzego Kedrenosa i Michała Glykasa⁴,

¹ Za konsultację farmakologiczną dziękuję mgr. Tomaszowi Tadańczykowi.

² Michał Psellos, *Kronika czyli historia jednego stulecia Bizancjum (976–1077)*. Z języka greckiego przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył O. Jurewicz, Wrocław 1985 (dalej: Psellos).

³ Ioannis Scylitzae, *Synopsis historiarum*, rec. I. Thurn, Berlin–New York 1973 (dalej: Skylitzes).

⁴ Ioannis Zonarae, *Epitome historiarum libri XIII–XVIII*, ed. Th. Büttner-Wobst, Bonn 1897; Ioannis Zonarae, *Annales*, lib. XVII, [w:] *Patrologiae cursus completus... Series graeca*, accurante J. P. Migne, Paris 1887, t. 135, 179–182 (dalej: Zonaras); Georgius Cedrenus, Ioannis Scylitzae, *op. ab I. Bekkero suppletus et emendatus*, Bonn 1838–1839, t. I–II, (dalej: Kedrenos); Michaelis Glycae, *Annales*, rec. I. Bekkerus, Bonn 1836 (dalej: Glykas).

których autorzy opierali się na kronikach Psellosa i Skylitza, co nie przeszkadzało im wskazywać na utopienie, jako główną przyczynę śmierci cesarza. Na koniec warto jeszcze wspomnieć o arabskiej kronice Yahii z Antiochii († 1066)⁵ dotyczącej panowania ostatnich przedstawicieli dynastii macedońskiej.

Stan badań w kwestii wydarzeń będących tytułowym przedmiotem uwagi niniejszego artykułu jest niezadowolający. W różnych opracowaniach naukowych, w których znajdują się informacje na temat rządów Romana III, można co najwyżej znaleźć krótkie wzmianki o jego nagłej śmierci. Miała ona nastąpić w wyniku zawału, utopienia lub otrucia. Bliżej jednakże nad tym się nie zastanawiano⁶. Tymczasem źródła pozwalają nie tylko na wskazanie bezpośredniej przyczyny zgonu cesarza, ale i pozwalają zastanowić się nad powodami, które doprowadziły do owej nagłej śmierci.

Konflikt Romana III z Zoe, córką Konstantyna VIII, poślubioną przez niego na kilka dni przed objęciem tronu, narastał od samego początku jego panowania. Cesarzowa, której mąż nie tylko nie darzył miłosnym uczuciem, ale i odsunął od władzy i cesarskiego skarbcza, zainteresowała się Michałem z Paflagonii, przystojnym młodzieńcem, stawiającym pierwsze kroki na bizantyńskim dworze. Był on młodszym bratem wpływowego eunucha Jana Orfanotrofosa. Ponieważ Zoe pałała coraz większą miłością do Michała, pojawiła się szansa, aby to właśnie Michał został następcą Romana III, jako małżonek cesarzowej. Rzecz jasna, małżeństwo nie mogło być zawarte, dopóki żył Roman III i dziwnym zbiegiem okoliczności u Romana III zaczęły pojawiać się pierwsze symptomy choroby, która nasiliła się od lutego 1034 r. i doprowadziła do jego zgonu w nocy z 11 na 12 kwietnia 1034 r. Ale czy był to dziwny zbieg okoliczności, czy wynik przemyślanych, zaplanowanych zabiegów? Źródła odpowiadają na to pytanie w różny sposób.

Psellos był zaskoczony tajemniczą chorobą: „a później co się dzieje? Choroba, jedna z tych, które są bardzo rzadkie i ciężkie, ośwładnęła również cesarzem”⁷. Wypadanie włosów z głowy i brody wskazywane jest w źródłach jako główny symptom choroby cesarza⁸. Innymi objawami miały być: zabu-

⁵ Niestety, dzieło Yahii z Antiochii jako nieprzetłumaczone z arabskiego – w części odnoszącej się do panowania Romana Argyrosa – jest dla mnie niedostępne.

⁶ Typowy przykład takiego opracowania to G. Ostrogorski, *Dzieje Bizancjum*, przekład pod red. H. Evert-Kappesowej, Warszawa 1967, s. 268. Ponadto: J. M. Hussey, *The later Macedonians, the Comneni and the Angeli 1025–1204*, [w:] *Cambridge Medieval History*, IV, część I, Cambridge 1966, na s. 193–249, o śmierci Romana III na s. 196; także J. B. Bury, *Roman Emperors from Basil II to Isaac Komnenos*, „English Historical Review” 4, 1889, s. 41–64, o otruciu cesarza przez Zoe – s. 56; N. Skalanovicz, *Wizantijskoie gosudarstwo i cerkow w XI w.*, Petersburg 1884, s. 26.

⁷ Psellos, III, 24–26; rozdziały te poświęcone są w całości chorobie i śmierci cesarza.

⁸ Psellos, III, 24; Skylitzes, s. 389; Zonaras, s. 181, 182; Glykas, s. 584; Kedrenos, s. 504.

zenia oddychania, opuchnięta twarz i podobieństwo cesarza do osoby zmarłej⁹. Ponadto wg relacji Psellosa ciało cesarza zaczęło nagle psuć się i ropiało od wewnątrz, wystąpiły: spadek apetytu, bezsenność, cierpkość charakteru, zrzędne usposobienie, gniew, porywczność, krzyk, cesarz stał się nieufny, niemiły, nieprzystępny, „opuścił go śmiech, a wraz z nim znikły życzliwość duszy, słodycz charakteru”; nikomu nie wierzył, sam nie wzbudzał zaufania, poniżał otoczenie, stał się drażliwy¹⁰. Według Kedrenosa choroba cesarza miała być długa i powolna¹¹. Cesarz postanowił jednak zachowywać pozory dobrego zdrowia i nie zmieniając swojego podejścia do obowiązków nadal uczestniczył bez okazywania zmęczenia w długich dworskich ceremoniach; poddawał się także zabiegom lekarskim, które do pewnego stopnia mogły łagodzić objawy choroby¹². Kronikarze zatem zgodnie informują, że w ostatnim okresie swojego życia cesarz był poważnie chory; wykluczając zaś śmierć cesarza z przyczyn naturalnych jedni wskazują na otrucie jako przyczynę jego zgonu, inni z kolei mówią o utopieniu¹³. Wszyscy kronikarze: Psellos, Skylitzes, Kedrenos, Zonaras i Glykas wyraźnie sugerują, że cesarza usiłowano wpięrować, a następnie utopiono. Jednak Psellos i Skylitzes poświęcają wiele uwagi objawom choroby cesarza, która miała być skutkiem podania trucizny. Kedrenos, Zonaras i Glykas kwestię zatruwania marginalizują, ograniczając się jedynie do wzmianki o tym, i wskazują na utopienie jako na fakt, który zakończył życie Romana III.

Psellos jako jedyny z kronikarzy podaje nazwę rośliny, która posłużyła sprawcom do uśmiercenia cesarza, bowiem – jak pisze – „wpięrowali oni cesarza za pomocą środków odurzających, a później dodawali mu również ciemierzycy”¹⁴. Skylitzes opisując chorobę cesarza wspomina jedynie o użyciu jakichś środków farmakologicznych powodujących powolną śmierć¹⁵; objawami długotrwałej choroby było wypadanie włosów z policzków

⁹ Psellos, III, 25: „Ja w każdym [...] razie często go takim widywałem w czasie uroczystości, kiedy jeszcze nie skończyłem szesnastego roku życia. Mało się wówczas różnił od trupa, cała jego twarz była obrzękła, cera nie miała więcej piękna od cery nieboszczyków leżących już trzy dni w grobie. Oddech miał przyspieszony, po zrobieniu kilku kroków musiał przystawać. Większa część włosów otaczających głowę wypadła, jak u trupa [...] Wszyscy już zwątpili w niego zupełnie”; IV, 4: „Nie była to cera zwykłego trupa, lecz raczej przypominała barwę skóry zwłok nabrzmiałych i bladych od wchłoniętych trucizn, tak że pod skórą nie było widać naczyń krwionośnych”; Zonaras, *loc. cit.*; Skylitzes, s. 390.

¹⁰ Psellos, *loc. cit.*

¹¹ Kedrenos, *loc. cit.*

¹² Psellos, III, 24, 25.

¹³ Psellos, III, 26, IV, 4; Skylitzes, s. 389; Kedrenos, s. 504 oraz Zonaras, s. 181, 182; Glykas, s. 584: podaje, że choremu już władcy podano truciznę, aby skrócić jego cierpienia.

¹⁴ Psellos, III, 26.

¹⁵ Skylitzes, s. 390: „ὄθεν καὶ φαρμάκοις, ὥς εἴρηται, οὐκ ὀκνημοῖς”; identycznych słów użył Kedrenos, s. 505; nieco inaczej Glykas, s. 585: „βραδυσθάνάτοις δὲ φαρμάκοις κατερραστεῖς, καὶ χρόνον συχνὸν καίμενος κλινωπετής”.

i brody¹⁶. Istnieje zatem możliwość, że władcę odurzano, by on sam, ani otoczenie nie mogli zorientować się w powolnym zatrutowaniu. Owe relacje kronikarzy o stosowaniu środków farmakologicznych, zapewne ziół odurzających, wzmagają podejrzenie, że sprawcom zbrodni zależało na wywołaniu wrażenia śmierci cesarza z przyczyn naturalnych. Środkami tymi nie mogły być grzyby halucynogenne, bo poza halucynacjami i pobudzeniem nerwowym nie dają żadnych objawów pokrywających się z objawami choroby cesarza. Trudno byłoby ukryć fakt ich podania w przypadku zastosowania większej dawki i nagłego zgonu Romana III. Z tych także względów należy wykluczyć wszelkie trucizny pochodzenia roślinnego dające wyraźne, łatwe do identyfikacji objawy np. zapachowe lub smakowe¹⁷, mimo iż wywoływałyby skutki tożsame lub zbliżone do objawów choroby cesarskiej. Ale można wskazać kilka roślin trujących, z których preparaty mogły być w tym przypadku zastosowane. Rozważeniu podlegają wyciągi z pokrzyki wilczej jagody (*Atropa belladonna*, *μανδραγόρας*), lulka czarnego (*Hyoscyamus niger*, *ὁσκορμῶς ὁ μέλας*), bielunia dziedzierzawy (*Datura stramonium*, *στρόχνος ὁ μανικός* lub *περιττός*) i wzmiankowanej zazwyczaj przy okazji magii miłosnej mandragory (*Alarune mandragora officinarum*, *μανδραγόρας*). Warto zwrócić od razu uwagę na tożsamość greckich nazw pokrzyki i mandragory nasuwających przypuszczenie podobnego działania. Wszystkie te rośliny, oprócz mandragory, powszechnie występują w okolicach Morza Marmara, zarówno w europejskiej części obecnej Turcji, jak i w Azji Mniejszej¹⁸. Te trujące zioła należą do rodziny psiankowatych (*Solanaceae*) i w dawnych czasach cieszyły się popularnością jako składniki maści lub napojów czarownic¹⁹. Wyodrębnione z tych roślin alkaloidy²⁰ tropinowe: atropina, a przede wszystkim skopolamina, przejawiają działanie tożsame do większości objawów charakteryzujących chorobę cesarza. Atropina, najsilniejsza trucizna zawarta w wilczej jagodzie, poraża silnie układ nerwowy

¹⁶ Skylitzes, s. 389: „νόσῳ δὲ χρόνιᾳ βάλλεται καὶ τριχορρεῖ γίνου τε καὶ τὴν κόμην”. Glykas, s. 584 i Kedrenos, s. 504 używają dokładnie tych samych słów.

¹⁷ Jak np. tojad mocny; blekot pospolity – zawarty w nim alkaloid koniina jest łatwo wchłanialna, ale jest łatwa do przedawkowania, poraża układ nerwowy i prowadzi do szybkiego zgonu, przejawia poza tym przykry zapach przypominający mocznik; jałowiec pospolity, którego olejek eteryczny w dużych dawkach uszkadza nerki (por. obrzęk twarzy cesarza), a generalnie działa drażniąco.

¹⁸ D. Webb, *The Flora of European Turkey*, Dublin 1966, s. 10, 53.

¹⁹ W. Rusiecki, P. Kubikowski, *Toksykologia współczesna*, Warszawa 1969, s. 411, 412, 603, 604: o psiankowatych i alkaloidach tropinowych.

²⁰ Alkaloidy co do zasady to bardzo toksyczne substancje roślinne działające głównie na ośrodkowy i wegetatywny układ nerwowy. Zatrucia nimi nie dają żadnych charakterystycznych zmian anatomopatologicznych w tkankach (informacja b. ważna ze względu na ropienie i martwicę ciała cesarza Romana, bo wskazuje, że nie mogły ich wywołać alkaloidy tropinowe) i z tych względów rozpoznanie zatrucia odbywa się drogą analizy chemicznej. Dobrze rozpuszczają się w rozpuszczalnikach organicznych (np. w winie), trudno w wodzie, *ibidem*, s. 602.

parasympatyczny (przywspółczulny), w dalszym etapie – ośrodkowy. Wpierw następuje rozszerzenie źrenic z porażeniem akomodacji i światłowstrętem oraz utrudnionym widzeniem. Wzmaga się suchość błon śluzowych w nosie, gardle, krtani i związane z tym pragnienie wody, trudności w połykaniu i mówieniu. Skóra staje się zaczerwieniona, sucha i gorąca. Czynność serca ulega przyspieszeniu, potem staje się niemiaraowa. Silne pobudzenie przynosi wzrost ciśnienia krwi. Gdy alkaloid ten zadziała w dalszej kolejności na ośrodkowy układ nerwowy, charakterystycznymi stają się objawy psychoruchowe: potęgający się niepokój, nieźborność, silne pobudzenie psychiczne, bóle i zawroty głowy, halucynacje i omamy – demencja i oderwanie od rzeczywistości. Jak w przypadku każdego zatrucia, dochodzi do zaburzenia działania wątroby i – co za tym idzie – do zmian zabarwienia cery. Pojawiają się niekiedy napady szału, a potem następuje znużenie, przygnębiecie, ośpienie, senność. Dusznność, niewydolność krążenia, śpiączka, bezdech i drgawki poprzedzają śmierć, która w końcu przychodzi wraz z całkowitym porażeniem ośrodka oddechowego. Atropina – jako bardzo silna trucizna – jest bardzo łatwa do przedawkowania i z tego względu nie nadawała się do wywołania objawów zatrucia przewlekłego, bo jej niewielkie ilości powodują śmierć w ciągu kilku godzin²¹, zwłaszcza jeśli podane są w postaci owocu pokrzywy, którym jest jagoda zwana powszechnie wilczą. Natomiast jej zastosowanie jest łatwe do ukrycia, gdyż owoc ten po roztarciu wydzielą słodki, nie wzbudzający podejrzeń zapach.

Skopolamina działa na układ nerwowy parasympatyczny podobnie do atropiny, natomiast różni się od niej w działaniu na ośrodkowy układ nerwowy. Wywiera działanie hamujące na ośrodki ruchowe mózgu i już w małych dawkach powoduje stan senności, znacznego uspokojenia, stany ośpienia psychicznego, dezorientacji w czasie i przestrzeni, co znacznie osłabia wolę i samodzielność myślenia. Przy skopolaminie zatem nie występują stany pobudzenia, ale szczególny, na wpół rozbudzony stan halucynacji, w czasie którego mogą być podejmowane najbardziej bezsensowne i zagmatwane decyzje. W takim stanie człowiek pozbawiony jest własnej siły woli i znajduje się w stanie jakby hipnozy. Jednocześnie zachowując pewną zdolność myślenia i orientacji może dawać odpowiedzi na najbardziej wnikliwe pytania o rzeczach, które trzymał w ścisłej tajemnicy – jest to swoiste serum prawdy. Tak działa w małych dawkach; w dużych zejście śmiertelne następuje przez porażenie ośrodka oddechowego²². Odurzenie surowcami zawierającymi skopolaminę trwa długo i pozostawia stany zamroczenia. Przy długotrwałym zamroczeniu rozwija się apatia fizyczna i psychiczna oraz

²¹ Objawy ciężkiego zatrucia atropiną występują już przy podaniu 0,01 g, zejście śmiertelne przy 0,1–0,12 g, *ibidem*, s. 603.

²² Dawka śmiertelna skopolaminy to 0,5 g, *ibidem*, s. 604.

obojętność w stosunku do otoczenia. Zatruty nią człowiek to żywe zwłoki; duch już nieżywy, ale ciało jeszcze żyje. Surowcem obfitującym w ten alkaloid jest ziele bielunia dziedzierzawy. Warto mu poświęcić nieco więcej uwagi. Teofrast przypisywał mu moc spowodowania zawrotów głowy i utraty przytomności, szaleństwa i śmierci, zły wpływ na ducha ludzkiego²³. Znacznie więcej o bieluniu, dowiadujemy się z innego fragmentu jego dzieła²⁴: „daje się jej drachmę według wagi, jeżeli chcą, by ten, kto się napije chciał się bawić i by mu się zdawało, że jest najpiękniejszym człowiekiem, zaś dwie drachmy, jeżeli chce jeszcze bardziej szaleć i mieć zwidywania, trzy, jeżeli szaleństwo ma nie ustać (podobno dodają też soku chabru), cztery, jeżeli człowiek ma zginąć”. Wystarczy, że w tym miejscu przypomnimy sobie postępowanie Romana III Argyrosa w czasie jego panowania, wszelkie chybione, kompromitujące go decyzje, bezgraniczną próżność i narcyzm²⁵, łatwe uleganie otoczeniu, fakt, iż „sądził, że wie dużo więcej, niż wiedział naprawdę”²⁶, że nie docierały do niego rzeczy wiadome otoczeniu, gdy „gęsta chmura rozciągała się przed jego oczami”, gdy „wydawał się niepodobny do siebie i nie rozumiejący się na sprawach”, na jego obojętność. Bardzo pomocna byłaby w tym miejscu wiedza o stanie zdrowia Romana przed objęciem przez niego tronu. Wiadomo byłoby wtedy, czy cechy – jakie przejawiał w trakcie swego panowania – pojawiły się dopiero po objęciu przez niego władzy. Wydaje się jednak, że gdyby przejawiał je przed koronacją, to zapewne by do niej nie doszło. A i wcześniej Konstantyn VIII nie powierzył by takiemu człowiekowi urzędu eparchy Konstantynopola. Trudno sobie wyobrazić, aby mogła go piastować osoba nie licząca się z rzeczywistością, niezapobiegliwa, podejmująca chybione decyzje, o cechach maniackalnych czy wręcz paranoidalnych. Na koniec należy wskazać, że zachowanie cesarza Romana w ostatnim okresie jego panowania przybrało rozmiary szaleństwa, a przynajmniej tak przedstawia je Psellos²⁷. Ulegało ono gradacji i pogłębieniu przypominając wiernie przytoczony tutaj Teofrastowy opis objawów działania strychnos. Najbardziej trującą częścią bielunia są nasiona, mające słodkawy smak. Wskutek ich dodania do wina, piwa lub innych napojów następuje zatrucie²⁸. Wszystko wskazuje zatem na stałe odurzanie cesarza wyciągami z bielunia od jakiegoś momentu jego panowania. Jeśli

²³ Teofrast, *Badania nad roślinami*, oprac. i tłum. z greckiego J. Schnayder, Kraków, 1961, IX, 19, 1; VII, 15, 4 (dalej: Teofrast).

²⁴ Teofrast, IX, 11, 6. Drachma = 4,3 g.

²⁵ „typowym schyłkowcem, opanowanym bezgraniczną próżnością” nazywa go G. Ostrogorski (*op. cit.*, s. 267), jako narcystę określa cesarza Romana A. Krawczuk (A. Krawczuk, *Poczet cesarzy bizantyjskich*, Warszawa 1996, s. 275). O rozlicznych maniach Romana III pisze J. B. Bury, *op. cit.*, s. 53.

²⁶ Psellos, III, 2.

²⁷ Psellos, III, 15–16.

²⁸ J. Mowszowicz, *Rośliny trujące*, Warszawa 1990, s. 136.

sprawcą był tu Jan Orfanotrofos – jako zainteresowany osadzeniem na tronie swego brata Michała – to czynił to od momentu, kiedy Zoe zaczęła okazywać zainteresowanie jego bratem²⁹.

W pewnym momencie, trudnym do ustalenia, choć możliwe, że było to na początku roku 1034, najwidoczniej cesarzowi zaczęto podawać jeden z surowców zawierających atropinę. Nie da się jednak całkowicie wykluczyć, że czyniono to jednocześnie wraz z podawaniem nasion bielunia. Jeśli tak, to była to niewielka, znikoma ich ilość, bo atropina jest trucizną nie dającą się tak łatwo kontrolować jak skopolamina i łatwo ją przedawkować. Wspomniałem o trzech gatunkach możliwych tu do zastosowania: lulek czarny, mandragora, pokrzyk wilcza jagoda. Zgodnie z tym, co pisze Psellos, sprawcy przejawiali początkowo zamiar odurzenia cesarza. Użyta mogła być każda z tych roślin. Należy jednak wskazać na silne właściwości halucynogenne lulka, oraz jego niemilą, trudną do ukrycia, lekko odurzającą woń³⁰. Mógł być zatem użyty jedynie w zestawie i w niewielkiej ilości. Z kolei mandragora z korzeniem zwanym alarune, cenionym w średniowieczu ze względu na magiczne siły, jakie mu przypisywano, była rośliną bardzo poszukiwaną, używaną w magii miłosnej, i – rzecz jasna – nadawała się do wywołania odurzenia. Wydaje się jednak, że w tym konkretnym przypadku nie spełniałaby oczekiwanej roli. Pozostaje więc pokrzyk z jego zdradliwą jagodą, pięknie połyskującą, słodką, świeżą, fioletowoczną, kształtem i barwą podobną do wiśni.

Zeżycie śmiertelne człowieka dorosłego następuje po zażyciu 15–20 jagód³¹. Zażycie kilku wywołuje objawy tożsame do objawów choroby cesarza, o czym już wspominałem. Z ich podaniem należy zatem wiązać w przypadku cesarza objawy choroby opisane przez Psellosa: spadek apetytu (wyhamowanie czynności żołądka, porażenie ośrodką głodu w układzie nerwowym), bezsenność (wzrost ciśnienia krwi, silne pobudzenie), cierpkość charakteru, zrzędne usposobienie, gniew, porywczość, krzyk (pobudzenie nerwowe przedtem nieznane, trudności w połykaniu i mówieniu, napady szału), nieufność, niepokój, częściowo zmiany cery i obrzęk twarzy w wyniku uszkodzenia wątroby i porażenia pracy serca; przyspieszenie oddechu, trudności w utrzymaniu równowagi (ataksja, porażenie błędnika lub mózdzku, uszkodzenie rdzenia kręgowego i przedłużonego, niezborność, utrudnione widzenie). Ze wszelkich tych objawów warto zwrócić uwagę na zaczerwienienie, suchość i wysoką ciepłotę skóry oraz niepokój, zaburzenia równowagi. Podkreślenie to będzie przydatne niżej przy rozważaniu działania ciemierzycy.

²⁹ Skylitzes, s. 385; Michał pojawił się na dworze w roku 1030 i od tego okresu mamy też relacje o dziwnym postępowaniu Romana III. Skylitzes, s. 389. Glykas, s. 585 i Kedrenos, s. 505 podają, że cesarza otruł Jan Orfanotrofos.

³⁰ J. Mowszowicz, *op. cit.*, s. 132.

³¹ *Ibidem*, s. 130.

Podsumowując ten fragment, najbardziej objawom choroby Romana III odpowiada działanie pokrzyku wilczej jagody, której podawanie rozpoczęto – jak sędzę – niedługo przed śmiercią cesarza, na przełomie 1033 i 1034 r., na co wskazuje opis Psellosa. Było ono poprzedzone podawaniem bielunia przez dłuższy czas, stosowanego raczej w celu oszołomienia władcy, zrazu jeszcze bez zamiaru wywołania skutków śmiertelnych. Działanie samego bielunia nie daje tych wszystkich objawów, jakie są właściwe dla choroby cesarza. Wiązało się to, zwłaszcza w ostatnim etapie, z utrudnieniem wywołania wrażenia śmierci cesarza z przyczyn naturalnych. Dlatego zastosowanie wspomnianych trucizn zostało uzupełnione aktywnością ciemierzycy. Swoją drogą truciele wykazali się tutaj dużą przezornością i biegłością w opanowaniu procederu, musieli mieć zatem na ten temat dużą wiedzę.

Podawanie ciemierzycy (ciemieżycy lub też ciemieżycy) miarowo i w niewielkich dawkach wiązało się nie tylko z chęcią ukrycia nienaturalności cesarskiej śmierci, wymusiły to same właściwości tej rośliny. Podanie od razu dużej dawki wywołałoby bowiem silne wymioty i biegunkę usuwające truciznę z organizmu i ze względów prakseologicznych miało się z celem. W obszarze oddziaływania kultury greckiej znano dwie jej odmiany: ciemierzycę białą (*Veratrum album*, ἑλλέβορος ὁ λευκός) i ciemierzycę czarną (*Veratrum nigrum*, ἑλλέβορος ὁ μέλας). Trujący napój sporządzany z kłącza tej rośliny znany był w antycznym Rzymie i Grecji, a zawarte w niej alkaloidy działają podniecająco jako silne trucizny, a także narkotyki. Bardzo rzadka odmiana biała miała występować jako najlepszej jakości surowiec na terenie Ety, Pontu, Elei i Malea³². Czarna dla odmiany miała rosnąć wszędzie, bo w Beocji, i na Eubei, i na Helikonie. Dioskurides natomiast znacznie rozszerza zasięg występowania ciemierzycy³³. Współczesne badania nie stwierdzają jej obecności w najbliższej okolicy dzisiejszego Stambułu³⁴. Korzeń (kłącze) i owoc tej rośliny były używane do okadzania wina i do napojów miłosnych, jako lek na podagrę i bezsenność (!), podawano go w winie lub occie³⁵. Była ponadto środkiem popularnym w technice wojs-

³² Teofrast, IX, 10, 2–3: „mówią, że elejska rośnie w winnicach i powoduje, że wino jest moczoepędne, a ci którzy je piją, są zupełnie wycieńczeni [...]”. Za najlepszą uchodziła etajska, z miejsca zwanego Pyra, na granicy Fokidy i Tesalii. Pyra miała być miejscem śmierci Heraklesa palonego przez „szatę Dejaniry”. Roślina ta bardzo lubi wilgotne łąki w górach.

³³ Dioscurides, *De materia medica*, Berolini 1914, IV, 148–149; IV, 162 (dalej: Dioscurides).

³⁴ D. Webb, *op. cit.*, s. 10, 53.

³⁵ Teofrast, IX, 9, 1–2; Dioscurides, IV, 108–109, 162. Focjusz, *Biblioteka*, przeł. O. Jurewicz, Warszawa 1988, t. 2, s. 187: (Aecjusz z Amidy) „Mówi o wymiotach, o chorobach, w których należy stosować ciemierzycę, o jej działaniu i o tym, jacy ludzie mają ją zażywać. Poucza, jak się wypróbowuje ciemierzycę i przygotowuje chorego do jej wypicia, o różnych sposobach stosowania ciemierzycy i o pielęgnacji chorych, którzy ją wypili.” Idem, Warszawa 1996, t. 4, s. 87: (Damascjusz): „Asklepiodot [...] przywrócił dawno porzucone

kowej: sokiem i wyciągami z ciemierzycy zatrutowano groty strzał. Wysuszona, co jest nieodzowne w przypadku jej transportu, nie traci właściwości trujących³⁶. Zawarte w tej roślinie alkaloidy weratrynowe: weratryna, proto-weratryna, weryna, jerwina, germina etc. działają na ośrodkowy układ nerwowy, układy: krążenia, trawienny i oddechowy³⁷. Jest to działanie zatem wszechstronne. Dostanie się sproszkowanej ciemierzycy na błony śluzowe dróg oddechowych powoduje silne kichanie, kaszel, ślinotok i łzawienie. Nieduże dawki podane doustnie pobudzają ośrodkowy układ nerwowy, a podawane w krótkich odstępach czasu powodują obniżenie ciśnienia krwi i zwolnienie czynności serca; drażnią także błonę śluzową żołądka i wywołują ślinotok, nudności, wymioty i biegunkę. Większe dawki są silnym jadem nasercowym i uszkadzają mięsień sercowy; wywołują skurcze mięśni krtani i brzucha, także chwiejny chód i porażenie ośrodka oddechowego, w wyniku czego następuje śmierć. Charakterystyczne dla działania ciemierzycy są najpierw objawy pobudzenia, potem paraliżu. Pod względem toksyczności ciemierzycą porównywana jest z tojadem³⁸. Jak da się zauważyć, wiele z objawów jej działania – choć nie wszystkie – pokrywa się z symptomami użycia pokrzywy, wzmacniając jego działanie. W przypadku cesarza Romana są to: spadek apetytu (porażenie błony śluzowej żołądka), nudności (wymioty), pobudzenie nerwowe we wszelkich wskazanych wcześniej szczegółach (objawy ze strony układu nerwowego, nagły spadek ciśnienia krwi), przyspieszenie oddechu, ponadto częściowo obrzęk twarzy (uszkodzenie nerek i wątroby), wypadanie włosów (zaburzenia układu nerwowego, trawienia i metabolizmu), chwiejny chód (zaburzenia równowagi). Dla odmiany użycie ciemierzycy zniosło symptomy użycia rośliny zawierającej atropinę w przypadku objawów skórnych, albowiem zaczerwienienie, suchość i wysoka ciepłota skóry ustąpiły jej bledzi wywołanej spadkiem ciśnienia krwi i jej hemolizą (to objaw działania weratryny). Skutkiem tego spadku wystąpił także niepokój i zaburzenia równowagi (poczucie niestabilności). Owo silne

stosowanie białej ciemierzycy [...] i za pomocą tego lekarstwa leczył ciężkie, nieuleczalne choroby” (Asklepiodot z Aleksandrii zwany Wielkim, filozof-neoplatonik z V w., wybitny uczeń Proklosa, zajmował się wierzeniami orfickimi i chaldejskimi, przyrodoznawstwem, matematyką i medycyną, *ibidem*, s. 85).

³⁶ Teofrast, IX, 14, 1: podaje, że wysuszony korzeń ciemierzycy zachowuje swoje właściwości nawet przez 30 lat.

³⁷ Z literatury omawiającej działanie ciemierzycy godne uwagi są pozycje: J. Mowszowicz, *Rośliny trujące lub szkodliwe dla człowieka*, Warszawa 1952, s. 213–14; *idem*, *Przewodnik do oznaczania krajowych roślin trujących i szkodliwych*, Warszawa 1982, s. 406; S. Bagiński, J. Mowszowicz, *Krajowe rośliny trujące*, Łódź 1963, s. 278–280; *Jadowitye rastienia ługow i paswiščz*, red. A. F. Gammerman, I. A. Gusynin, Moskwa 1950, s. 80–87; M. Grynia, *Trujące i szkodliwe rośliny łąk i pastwisk*, Poznań 1974, s. 100–101.

³⁸ 200 g wysuszonej ciemierzycy lub 1 g weratryny zabija konia, cf. J. Mowszowicz, *Przewodnik*, s. 406.

działanie hipotensyjne³⁹ – zmniejszające ciśnienie krwi – alkaloidów ciemierzycy powinno było także znieść objawy bezsenności, na jaką cierpiał Roman Argynos. Długotrwałe jednak wpływanie na obniżanie ciśnienia krwi prowadziło prostą drogą do zapaści, której wystąpienie po długim okresie choroby wywoływało wrażenie śmierci z wyczerpania chorobą i ukrywało jej nienaturalny charakter.

Można byłoby w tym miejscu skończyć wątek otrucia, lecz trzeba jeszcze zwrócić uwagę na czas działania trucizny i objawy, które nie pokrywają się z symptomami działania wspomnianych trujących roślin. Organizm cesarza nasycany był truciznami przez długi czas. Czy był on wystarczająco długi, aby wystąpiła martwica (ciało psuło się i ropiało od wewnątrz), zmiana barwy skóry tak intensywna, że nie tylko blada, ale już zielonkawa (cera trupa trzydniowego, jak to określa Psellos), wreszcie zmiana barwy krwi na czarną, jaką zaobserwowano w czasie krwotoku?⁴⁰ W wyniku tak długiego kontaktu tkanek z truciznami pochodzenia organicznego powinno było nastąpić ich obumieranie, które jest procesem powolnym. Martwica i związana z nią zgorzel jest dla odmiany procesem zaistniałym w wyniku kontaktu tkanki z trucizną pochodzenia nieorganicznego. Tak też identyfikuje ją Psellos wskazując ponadto na to zjawisko jako na nagłe. Alkaloidy roślinne nie mogły wywołać żadnych zmian anatomopatologicznych w tkankach⁴¹, zaś martwica taką zmianą jest. Jest to ponadto proces nieodwracalny. Zgorzel identyfikuje intensywne procesy gnilne. Te trzy (martwica, intensywna barwa cery i krwi) powyżej wskazane objawy oraz silny obrzęk twarzy i ciała (uszkodzenie nerek i wątroby) świadczą o użyciu trucizny metalicznej.

Istnieje kilka metali ciężkich, które użyte jako trucizny dają objawy zbliżone do symptomów choroby Romana III, zwłaszcza ze strony układu nerwowego oraz martwicy. Są to: arsen i wytwarzany na jego bazie arszenik, ołów, rtęć, srebro i złoto⁴². Trucizny te, podobnie jak rośliny zawierające alkaloidy tropinowe, już wtedy funkcjonowały od dawna w zbrodniczym obiegu⁴³. Użycie czystego złota i srebra należy wykluczyć od razu, bo z przewodu pokarmowego są one niewchłanialne. W grę mogłyby tu wchodzić jedynie związki srebra i to tylko niektóre. Podobnie rtęć metaliczna,

³⁹ Z. Zakrzewski, *Chemia alkaloidów ciemierzycy*, „Farmacja Polska” 13, 1957, s. 64; J. Maj, J. Hano, *Ciemierzycy lobeliańska, Veratrum lobelianum Bernh.*, „Acta Poloniae Pharmaceutica” 11, 1954, z. 3; 13, 1956, z. 2, s. 103, 107 oraz S. Rolski, J. Majcherczyk, J. Szymański, Z. Zakrzewski, *Otrzymywanie i farmakodynamika alkaloidów Veratrum album L.*, „Acta Poloniae Pharmaceutica” 11, 1954, s. 231, 237: omawiają opozycję działania alkaloidów ciemierzycy do atropiny.

⁴⁰ Psellos, III, 26.

⁴¹ Cf. przyp. 20.

⁴² W. Rusiecki, P. Kubikowski, *op. cit.*, s. 156 (arsen), 149 (ołów), 135 (rtęć), 119 (srebro), 116 (złoto).

⁴³ Wymienia je już tzw. papirus Ebersa z 1552 r. p.n.e.

mimo iż łatwo paruje i wchłania się wszystkimi drogami dając wszelkie objawy tzw. nerwicy rtęciowej i uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego, a także martwicy, nie znalazła zastosowania w przypadku Romana III. Właśnie ze względu na ową łatwość parowania⁴⁴, niebezpieczną dla samych trucicieli, utrudniającą utrzymanie kontroli nad „żywym srebrem” i osiągnięcie celu, należy ją wykluczyć. Zatrucie ołowiem z kolei łatwo zidentyfikować ze względu na silne osadzanie się tego ciężkiego metalu w tkance mózgowej i – co za tym idzie – wystąpienie silnych zaburzeń mózgowych. Dodatkowym objawem są tutaj zmiany w okolicy ust i dziąseł, łatwe do zauważenia (podobnie, jak w przypadku rtęci tzw. rąbek rtęciowy wokół ust), ponadto zanik jąder i charakterystyczna kolka tzw. ołowicza. Ze względu na ich brak należy wykluczyć użycie ołowiu w tym przypadku, pomimo zgodności z innymi objawami choroby cesarza – zmianami skórnymi, pobudzeniem, bezsennością etc. Należy pamiętać, że trucicielom zależało na ukryciu faktu otrucia. Użycie ołowiu nie dawało takiego komfortu. Nieco słabiej można wykazać niemożliwość użycia arszeniku, a to ze względu na jego wysoce wszechstronne działanie, daje bowiem już wszelkie możliwe objawy. Dowodem przeciwko użyciu są tutaj zmiany skórne; w przypadku zastosowania arszeniku są one koloru żółtego lub żółtobrunatnego, czyli zupełnie inne, niż w objawach choroby cesarza. Arszenik ponadto ma właściwość hamowania procesów gnilnych, które dają zabarwienie skóry szarozielone. Nie mógł być zatem użyty. Była to zresztą trucizna bardzo znana od dawna i szeroko stosowana, co zwiększało prawdopodobieństwo jej identyfikacji. Inaczej ma się sprawa ze związkami srebra, które nie atakują tak intensywnie układu nerwowego jak inne metale. Wywołują jednak rozległe stany martwicze i symptomy zatrucia przewlekłego. Ponadto niektóre związki srebra zaburzają metabolizm, działają bowiem silnie bakteriobójczo. Odkładają się także w skórze, w ścianach naczyń – nadając jej zabarwienie szarosine, które potęguje się pod wpływem światła, wskutek redukcji do srebra metalicznego. Pod wpływem powietrza związki te utleniają się nabierając czarnego zabarwienia. Takie zatrucie przewlekłe w zestawieniu z innymi truciznami silnie wycieńcza organizm i nosi nazwę srebrzycy; jest śmiertelne już przy podaniu kilku gram związku srebra. Wypadałoby zatem związek ów zidentyfikować. Większość związków srebra jest obecnie szeroko stosowana w technice i uzyskuje się je za pomocą skomplikowanych działań chemicznych i technicznych. Z tego powodu należy odrzucić substancje typu: bromek srebra (AgBr), chlorek srebra (AgCl), jodek srebra (AgI) czy wybuchający piorunian srebra (AgONC). Ponadto, chociaż każda z nich ciemnieje pod wpływem światła, to żadna nie rozpuszcza się w wodzie. W wodzie nie rozpuszcza się także siarczek srebra (Ag₂S), który mógłby wchodzić w rachubę, jako że jest

⁴⁴ Rtęć w temperaturze 20°C paruje 1800 razy szybciej niż w temp. 0°C.

bardzo rozpowszechniony w przyrodzie, gdzie występuje jako minerał argentyt. Pozostaje zatem azotan srebra (AgNO_3), zwany na dodatek kamieniem piekielnym (*lapis infernalis*), który jest środkiem trującym. Jest to najważniejszy i najbardziej znany związek srebra występujący w postaci krystalicznego, białego proszku lub bezbarwnej substancji krystalicznej, łatwo rozpuszczający się nie tylko w wodzie ale i alkoholu, ciemniejący pod wpływem światła – wtedy rozkłada się z wydzieleniem bardzo rozdrobnionego czarnego pyłu srebra metalicznego. Sól ta działająca silnie utleniająco i bakteriodobójczo jest obecnie stosowana jako tzw. *lapis* w lecznictwie i kosmetyce (pomijam tu jej rozliczne zastosowania techniczne). Działanie azotanu srebra odpowiada idealnie następującym objawom choroby cesarza: martwicy, czyli psuciu się i ropieniu ciała od wewnątrz, zmianom barwy skóry wzmacniającym jej kolor blado-sino-zielonkawy, także owej „skrzepniętej posoce koloru prawie czarnego”⁴⁵ i obrzękowi ciała oraz twarzy jako skutkom rozległego uszkodzenia nerek i wątroby. Roman III Argyros mógł zostać zatem otruty z użyciem bielunia, pokrzyku, ciemierzycy oraz kamienia piekielnego. Te dwie ostatnie substancje mogły być mu podawane jednocześnie, w niewielkich ilościach od lutego 1034 r.⁴⁶ Zastanawiać może jeszcze tutaj gra słów: Argyros – argyrosis (srebrzyca). Być może zastosowanie kamienia piekielnego miało swoje znaczenie magiczne, bo wątek magii nieustannie się w tym przypadku przewija.

Mordercy jednak zawiedli się w swoich rachubach. Ciemierzycę podawana miarowo w niewielkich ilościach i odstępach czasu wywołuje zjawisko tachyfilaksji⁴⁷: kolejne dawki trucizny działają coraz słabiej, aż w końcu przestają działać zupełnie. Także, jak wzmiankuje Psellos, cesarz nie tracił nadziei i poddawał się zabiegom lekarskim, które – niewykluczone – ożywiły go na tyle, że w dniu swojej śmierci tj. 11 IV 1034 r. „szedł do kąpieli nie prowadzony pod rękę, nie był też w stanie bliskim śmierci”⁴⁸.

I tu pojawia się wątek utopienia cesarza. To, co wydarzyło się w basenie pałacowym dokładnie przedstawił Psellos, który zapisał relację naocznego świadka; nieco mniej dokładnie uczynili to Skylitzes i Zonaras. Warto przytoczyć przekaz Psellosa. Otóż cesarz w przeddzień Wielkanocy udał się

⁴⁵ Psellos, III, 26; Zonaras, s. 181, 182. Obecność srebra we krwi to argyraemia, złogi srebrne w tkankach określa się mianem argyria, argyriasis, argyrosis, cf. B. Dąbrowska, *Słownik medyczny łacińsko-polski*, Warszawa 1990, s. 65. Pojęcie „argyria” pojawia się w kronikach, ale na określenie szczegółów urody Michała (argyros: biały, lśniący, błyszczący), cf. Skylitzes, s. 390; Kedrenos, s. 504.

⁴⁶ Skylitzes, s. 389, rozpoczynając relację o śmierci cesarza wymienia właśnie luty.

⁴⁷ O zjawisku tym wspomina już Teofrast przypisując je jednak przyzwyczajeniu się organizmu do trucizny: Teofrast, XVII, 1; obecnie J. Mowszowicz, *Systematyczny przegląd trujących krajowych roślin naczyniowych*, cz. 2, *Dwuliścienne, zrosłopłatkowe i jednoliścienne*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1962, seria II, Nauki Matematyczno-przyrodnicze, z. 12, s. 80.

⁴⁸ Psellos, III, 26; Skylitzes, s. 390; Zonaras, s. 181, 182.

do pałacowej łaźni „by się namaścić, wykąpać [...] Wszedł do basenu, wpierw umył głowę [...] a ponieważ oddech miał rześki, zanurzył się w basenie. Początkowo trzymał się z przyjemnością tuż pod powierzchnią wody, pływał zupełnie lekko [...] Później weszło do basenu kilka osób z jego otoczenia, by go podtrzymać i dać mu wypocząć [...] kiedy cesarz zanurzył głowę do wody, jak to zwykle robił, ci ścisnęli go za szyję i przez długi czas trzymali pod wodą, potem pozostawili i odeszli [...] Jeden z obecnych zlitował się nad cesarzem w jego nieszczęściu [...] wziął na ramiona, wyniósł go z basenu [...] i położył na sofie. Wtedy rozległ się krzyk, pojawiło się wielu jakichś ludzi. Przyszła nawet cesarzowa [...] popatrzyła na niego i odeszła, upewniwszy się, że umarł [...] Cesarz wydał ciężki i głęboki jęk [...] nie mógł wydobyć ani słowa [...] Zamknął oczy, zaczął ciężko i coraz szybciej dyszeć, po czym z szeroko rozwartych ust wylała się skrzepnięta posoka koloru prawie czarnego. Dwa, trzy razy głęboko westchnął i zakończył życie”⁴⁹.

Bezpośrednią więc przyczyną śmierci było uszkodzenie płuc i krwiak opłucnej, które nastąpiły w wyniku uszkodzenia płuc przez ciśnienie powietrza, kiedy słudzy zanurzyli cesarza pod wodę i ścisnęli go za szyję. Uścisk musiał być silny albowiem woda nie dostała się do płuc, co pośrednio potwierdza Psellos, albowiem nie wspomina o objawach zachłyśnięcia się wodą przez cesarza i o objawach związanych z zachłyśnięciem się (np. wzmożony ruch ciała, szarpanie się z napastnikami). W momencie zablokowania odpływu powietrza z płuc ciśnienie w płucach rośnie, bo krew stale odprowadza z organizmu do płuc dwutlenek węgla. Po pewnym czasie od momentu wstrzymania powietrza, czy ściśnięcia za szyję – w zależności od jakości wydolności organizmu – pojawia się odruch dławienia: mięśnie okołopłucne kurczą się i rozprężają, aby światło górnych dróg oddechowych zostało otwarte przez zmiany ciśnienia słupa powietrza uwięzionego w płucach. W przypadku Romana III efekt ten został pogłębiony – choć jak sądzę nieznacznie – poprzez zanurzenie głowy cesarza pod wodę i związaną z tym dla jego organizmu konieczność zrównoważenia ciśnienia wody na organizm i ciśnienia panującego w płucach, a co za tym idzie, w całym organizmie. W przypadku wycieńczenia chorobą, czy uszkodzenia narządów wewnętrznych długo działającymi truciznami, uraz jest nieunikniony. Cesarz podtopiony w basenie musiał tracić przytomność, bo jak powiada Psellos cesarz „ukazał się nad wodą pływając jak korek bezwładnie”. Jednakże nie stracił zupełnie świadomości, bo złapawszy trochę tchu zaczął ręką szukać pomocy, by stanąć na nogach. Gdy cesarzowa ujrzała leżącego męża na sofie musiał być on w takim już stanie, że natychmiast opuściła pomieszczenie będąc przekonana o jego śmierci. Cesarz tymczasem żył jeszcze przez krótki czas; cesarzowa więc przy samej jego śmierci nie była, co w innym miejscu Psellos

⁴⁹ Psellos, III, 26.

wyraźnie potwierdza⁵⁰. Cesarz leżąc na sofie wydał tylko jęk, nie mógł wydobyć ani słowa i tylko głową dawał jakieś znaki. Oddychał zapewne powierzchownie, bo ból nasilałby się przy głębszym oddychaniu. Krwotok opłucnej i „skrzepnięta posoka koloru prawie czarnego”, która pojawiła się na chwilę przed śmiercią cesarza sugerują właśnie uszkodzenie płuc. Kolor krwi identyfikuje zatrucie przede wszystkim związkami srebra. Była już o tym wcześniej mowa. Psellos poza tym już nie mówi o krwi, tylko o posoce, Zonaras zaś o jakiejś czarnej substancji⁵¹. Trucizny, jakimi nasycano organizm cesarza, musiały na tyle zniszczyć organy wewnętrzne, że nie trzeba było większego wysiłku ze strony sprawców, aby doprowadzić do krwotoku bezpośrednio poprzedzającego zgon Romana III.

Mordercy weszli do basenu z zamiarem utopienia cesarza, gdyż nie docenili jego organizmu, który jeszcze stawiał opór truciznom i nie chcieli czekać dłużej na skutki ich działania. Wynika to z relacji Psellosa, Skylitzesa i Zonarasa. Natomiast o utopieniu cesarza w basenie jako przyczynie jego śmierci mówią Kedrenos i Glykas: „[cesarz] chcąc zażyć kąpeli udał się do wielkiej łaźni pałacowej i w basenie kąpielowym został utopiony/uduszony przez ludzi z jego otoczenia”⁵². U obu tych kronikarzy czytamy: καὶ ἐσελθὼν οἰκτρῶς ἀποπνίγεται tak samo u Skylitzesa⁵³, na którego dziele obaj bazują. Grecki wyraz ἀποπνίγεται może odnosić się tak samo dobrze do uduszenia, zaduszenia, zdławienia, jak i do utopienia. Jest to o tyle logiczne, że utopienie jest formą uduszenia w wyniku zalania wodą płuc. Podobnie dwuznaczny jest wyraz οἰκτρῶς, gdyż może wskazywać, że cesarza utopiono/uduszono litościwie – dlatego że chciano mu ulżyć w cierpieniu, lub też, że utopiono/uduszono go w sposób godny pożałowania, niegodziwie. Semantyka tych greckich wyrazów wskazuje nie tylko na różne sposoby pozbywania się Romana III, lecz także na przeciwstawne pobudki, które tym działaniom towarzyszyły.

Należałoby zastanowić się, dlaczego zatrutowego truciznami cesarza postanowiono jednak udusić/utopić w łaźni. Być może chciano wywołać wrażenie, że schorowany cesarz po prostu utopił się, że był to nieszczęśliwy wypadek. Być może mordercy zmyleni niewiedzą na temat tachyfilaksji wywoływanej przez ciemierzycę obawiali się, że trucizny przestały działać i cesarz wyzdrowieje. Możliwe, że jakąś rolę w tym pośpiechu sprawców mordu odgrywała data nadchodzącej Wielkanocy, dając dobrą okazję do prezentacji Michała z Paflagonii jako nowego władcy. A może na przyspieszenie morderstwa wpływ miała sytuacja panująca na dworze i spodziewana konkurencja nowych pretendentów do tronu. Kandydatem do tronu

⁵⁰ Psellos, IV, 1.

⁵¹ Zonaras, s. 181, 182.

⁵² Kedrenos, s. 505 i Glykas, s. 585 opisują to zdarzenie dokładnie tymi samymi słowami.

⁵³ Skylitzes, s. 390.

mógł być Konstantyn Monomach, ożeniony z córką Bazylego Sklerosa i Pulcherii, która była siostrą Romana III Argyrosa. Powszechnie go uwielbiano i przepowiadano mu zdobycie władzy najwyższej⁵⁴, a Michał IV natychmiast po zdobyciu tronu uwięził go i skazał na wygnanie. Wiadomo także o buncie przeciwko Romanowi III, jaki wybuchł w 1033 r.⁵⁵ Przeciwno autokratorowi spiskował wtedy Bazyli magister. Kwestia sukcesji po Romanie III stawiała się sprawą palącą, zważywszy na fakt, że ciężka choroba cesarza nie była tajemnicą. Cesarzowa Zoe tymczasem mogła liczyć na utrzymanie się przy władzy jedynie jako żona swojego nowego męża. I to tłumaczy pośpiech, z jakim poślubiła Michała Paflagonczyka i doprowadziła do jego intronizacji⁵⁶.

Rozważając sprawę śmierci cesarza bizantyńskiego Romana III Argyrosa w kwietniu 1034 r. można przyjąć, że jej główną przyczyną było użycie trucizn działających w zestawie. To zaś wątkowi utopienia cesarza nadaje charakter marginalny (dokładniej można tu raczej mówić o usiłowaniu uduszenia), trucizny bowiem działały długo i wywołały nieodwracalne zmiany w organizmie Romana III, zatem zgon nastąpiłby także wtedy, gdyby mordercy zaniechali okazji do utopienia cesarza.

Plan więc Jana Orfanotrofosa, zmierzający do usunięcia Romana III Argyrosa i osadzenia na jego tronie swojego brata, Michała, był znakomicie przygotowany przez niego i zaakceptowany przez cesarzową Zoe, zakochaną w młodym i przystojnym Michale, przy boku którego – jak jej się wydawało – na długo pozostanie cesarzową bizantyńską.

Tomasz Kotala

IN THE MATTER OF THE DEATH OF BYZANTINE EMPEROR ROMANOS III ARGYROS (1028–1034)

(Summary)

The objects of investigation of present article are the events from 1034 year, which brought to death of emperor Romanos III Argyros and change the appointment of the imperial throne in Byzantium. The essential reports in this matter are delivered by chronicles of Michael Psellos and John Skylitzes which indicate on poisoning, as main cause of emperor's death. The other authors wrote directly about drowning the emperor in a palace pool, which

⁵⁴ Psellos, VI, 12, 15.

⁵⁵ Skylitzes, s. 388.

⁵⁶ Psellos, IV, 2: „eunuch Jan [...] przyszedł w tajemnicy do cesarzowej i powiedział: „Zginiemy, jeśli w tych decydujących chwilach będzie się zwlekało z przekazaniem Cesarstwa Michałowi”.

had to bring to his decease at night from 11 to 12 April in 1034. Both remembered chronicles and the other mentioning about these events works pass the detailed symptoms of imperial disease peaceably. These symptoms were succesfully subordinated to the definite kinds of poisons, which confirmed the report about poisoning of Romanos III. The investigation does not confine on this, it also explains the contradictions in the source base relating to poisoning/drowning. This turned out, that although we can to tell about the trial to murder the emperor during the time of bath only in the context of acceleration of his death, which and so would had happened inevitably as the result of the long-lasting passing the plant and metallic poisons. All these circumstances had their long-lasting cause in the conflict of Romanos III with his wife Zoe, who did not hesitate to bring to change on the imperial throne to bestow the imperial crown to young Michael the Paphlagonian, at whos side – as his wife – she wanted to stay on long as the empress of Byzantium.